

REJESTR DOTYCZY:

CHOCIANOWICZ Wacław - Narcyz

s/c Józefa i Marcjanny

z d. ze St. siewiczów

* 29 paźdz. 1902 w Hoduciszkach pow. świę-
/11.11.1902 wg. now. stylu/ cianski
kraj:

+ nagle 30.3.1970 w Londynie

kraj: U.K.

pochowany: Streatham Cemetery

nr grobu: 483-A-R.

K 3744

Nr rejestracyjny

..... 194 /70

Nota zamieszczona:

w tomie

części

Suplement r.1970

I n d e k s

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

"Wiadomości" nr 1271 9.8.70 - "Wspomnienie o
Wacławie Chocianowiczu" Kazimierz Okulicz
Informacje od żony /kwestionariusz/
No grobu i sprawdzenie

U w a g i:

żona Halina

znak rozpoznawczy

1251-52

1254

50/nr 1271, 9.VIII.70/ ✓

301 ✓

420. ✓

Nota:

Przypisy:

(352)
256

- odzn. fr. C.G. z gw.zł. /1942/

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

Dziennik Polski 31.3.1970 - wzmianka o śmierci	18/31.III.70/ ✓
Dziennik Polski 7.4.70 - nekrolog / żona/	18/7.IV.70/ ✓
Dz.Pol.8.4.70 - nekrolog "1 p.art.1.Leg./	18/8.IV.70/ ✓
Dz.Pol. 9.4.70 - nekrologi:	
1. rodzina Budzynskich	
2. Koła i dyw.Leg. ,Koła Artyl. i XIV prom.W.S.W.	18/9.IV.70/ ✓
Tydzien Polski 11.4.70 - nekrolog Kom. bchodu 50-lecia W.S.W,	47/11.IV.70/ ✓
Dz,Pol. 10.4.70 - nekrolog rodziny	18/10.IV.70/ ✓
Dz.Pol. 2.6.1970 - wspomnienie " Pułkownik Wacław Chocianowicz - jeden z pokolenia pełnego zapachu i wiary" pióra O.Dunin-Borkowskiego	18/2.VI.70/ ✓
Rocznik Oficerski z r.1932.211.669, of.sł.st.art. por. z 1.7.1927 /# 29.10.1902/ K.Z.W.L.srod., 1 p.leg,art.1.	120/32/ ✓
Wiadomosci nr 746 Chocianowicz " Wacław" 2-a dywizja we Francji i Szwajcarii	50/ nr 746/
Zeszyty Historyczne nr 4 1963 - Wacław Chocianowicz " Sejm Wilenski w 1922 roku"	144 /nr.4-63/.
Pamiętnik Wilenski s. 7,8,89 i 430	288
W 50-lecie W.S.W. w Wie s.5,7,238,395,477	289.

Dotyczy... Chocianowicz Zdzisław...

Nr rej. 194/70

D, P.
31.3.
1970

Nagła śmierć 31.3.70
plk. Chocianowicza

Plk dypl. artylerii Wacław Chocianowicz zmarł nagle na atak serca w nocy z niedzieli na poniedziałek. Syn ziemi wileńskiej. Piłsudczyk. Znany i ceniony autor dwóch wielkich dzieł wojskowych: „Historia 1 Pułku Artylerii Legionów Polskich” oraz „Historia Wyższej Szkoły Wojennej”. Ostatnio pracował nad historią Polskiej Artylerii. Na przełomie r. 1969-70 chorował na serce, przeszedł 3 zawały, wrócił do zdrowia nawet częściowo do pracy aż wreszcie zmęczone serce nie wytrzymało ostatniego ataku.

Przeżył lat 68. Pozostawił żonę Halinę, niestrudzoną współpracowniczkę oraz kolegów z XIV Promocji W.S. Woj. i wielu przyjaciół.

D, P.
7.4.
1970

2.4.70

S. i P.

Wacław Chocianowicz

plk dypl. artylerii, syn ziemi wileńskiej, uczestnik samoobrony Wilna 1919, kampanii wyzwoleniczej 1920, kampanii wrześniowej 1939 i walk we Francji 1940, zmarł nagle w Londynie 30 marca 1970 przeżywszy 68 lat. Nabożeństwo żałobne w piątek 10 kwietnia godz. 10.30 w kościele St. Mary na Clapham Common, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz Streatham (Garratt Lane). Transport na cmentarz zapewniony. O bolesnej stracie zawiadamia pogrążona w smutku

5384

ZONA

73

CHOCIANOWICZ Wacław

164 Trinity Road.

Wandsworth. S.W.17.

P 3519

12. 11. 1902

M.

Major, Honice P A P - 17.9.48.

żona, żona tu, bez.

E. D. 85. - wydany

W pot. hory. - przypnie na ramie cokolwiek, tylko Lond.

D.P.
8.4.
1970

8/4/70

Ś. † P.

WACŁAW CHOCIANOWICZ

PLK DYPL. ART.

syn ziemi wileńskiej, oficer 1 PAL Leg. J.P., uczestnik samoobrony wileńskiej 1919, ochotnik 1920, uczestnik kampanii w Polsce 1939 i we Francji 1940, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Krzyżem Zasługi Litwy Środkowej, Croix de Guerre, Orderem Lafayette i innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, autor Dziejów 1 PAL Leg. J.P., zmarł w Londynie 30 marca 1970, przeżywszy 68 lat. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 10 kwietnia o godz. 10.30 w kościele St. Mary's na Clapham Common, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Streatham (Garratt Lane).

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

**Koledzy z 1 Pułku Artylerii Lekkiej
Leg. Józefa Piłsudskiego**

5389

D.P.
9.4.
1970

9.4.70

Ś. † P.

WACŁAW CHOCIANOWICZ

PLK DYPL. ARTYLERII

syn ziemi wileńskiej, uczestnik samoobrony Wilna 1919, uczestnik wojny o niepodległość Polski 1920, drugiej wojny światowej w kampanii wrześniowej w Polsce 1939 i we Francji 1940, odznaczony: Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Zasługi Litwy Środkowej, francuskim Croix de Guerre, ameryk. Orderem Lafayette'a oraz medalami polskimi i zagranicznymi, zmarł nagle 30 marca 1970 w Londynie, przeżywszy 68 lat. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele St. Mary na Clapham Common (stacja kol. Clapham Common), w piątek 10 kwietnia o godz. 10.30, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz Streatham, Garratt Lane. O stracie drogiego i cenionego Kolegi. pogrążeni w smutku zawiadamiają

**Koło 1 Dywizji Leg. Pol. J. Piłsudskiego
XIV Promocja Wyższej Szkoły Wojennej**

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że odszedł od nas na zawsze

Ś. † P.

Wacław Chocianowicz

PULKOWNIK DYPLOMOWANY I PISARZ

kawaler orderów polskich i zagranicznych, nasz serdeczny przyjaciel. Niech śni dalej swój sen o Polsce dla której pracował, aż do chwili zgonu.

Jego wiernej towarzyszące życia i pracy, żonie Halinie, łączymy wyrazy serdecznego współczucia

**ZYGMUNT, TADEUSZ I ZBIGNIEW BUDZYŃSCY
Z RODZINAMI**

5390

STREATHAM CEMETERY, Garratt Lane, S.W.17

Telephone: 01-672 1386

Name of Deceased **Wacław Narcyz CHOCIANOWICZ.**

Date of Burial **10th. April. 1970.**

No. of Grave **483.** Class **A.** Block **R.**

Glass Vases and Memorials of artificial stone are not permitted.

P.T.O.

D.P.
10.4.
1970

DT. 10.4.70

Ś. † P.

WACŁAW CHOCIANOWICZ

PLK DYPL. ARTYLERII

syn Ziemi Wileńskiej, uczestnik Samoobrony Wileńskiej, kampanii wyzwolenczej 1920, kampanii wrześniowej 1939 i walk we Francji zmarł nagle w Londynie 30 marca 1970 przeżywszy 68 lat.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 10 kwietnia o godz. 10.30 w kościele St. Mary na Clapham Common, po czym odprowadzenie zwłok na cmentarz Streatham (Garratt Lane).

Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona i rodzina

Dojazd na cmentarz zapewniony.

5397

T.P.
11.4.
1970

TP. 11.4.70

Ś. † P.

WACŁAW CHOCIANOWICZ

PULKOWNIK DYPLOMOWANY

długoletni oficer 1 PAL Leg. w Wilnie, historyk wojskowy, autor i redaktor „Księgi pamiątkowej WSWoj.”, zmarł w Londynie 30 marca 1970.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

KOLEDZY

Z KOMITETU OBCHODU 50-LECIA WSWOJ

5398

Jeden z pokolenia pełnego zapachu i wiary

Pułkownik Wacław Chocianowicz

Zmarły niedawno płk dypl. W. Chocianowicz należał do szczęśliwego pokolenia które zaznało smaku walki o odzyskanie niepodległości Polski i pracy nad jej utrwaleniem.

Urodzony w 1902 roku w Houdiszkach powiatu Święciańskiego, nauki rozpoczyna w szkołach rosyjskich i kończy maturą w gimnazjum Zygmunta Augusta w roku 1922. Trzykrotnie z ławy szkolnej śpieszy pod znaki wojskowe. Były to: samoobrona wileńska w roku 1918, oswobodzenie Wilna w roku 1919 i ochotniczy pułk harcowski w roku 1920.

Następnie kończy najlepsze polskie szkoły wojskowe. Roczny kurs unitarny w Szkole Podchorążych Piechoty, w latach 1923/25 dwuroczny kurs w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu, skąd jako podporucznik otrzymuje przydział do 1 p. a. l. Legionów w Wilnie. W latach 1933/35 studiuje w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, po ukończeniu której, znowu wraca do ukońchanego Wilna do 1 Dywizji Piechoty Legionów na stanowisko pierwszego oficera sztabu. W roku 1939 po odbyciu przepisanego stażu dowodzenia w 33 d. a. l. otrzymuje przydział do Oddziału III Sztabu Głównego w Warszawie.

Było to pokolenie pełne zapachu i wiary, pokolenie oddane służbie i pracujące nad sobą, pokolenie stale uczące się i doskonalące, pokolenie wierne Sprawie.

Było to również pokolenie tragiczne, które zaznało gorczycy utraty niepodległości, pokolenie, które nie osiągnęło jeszcze tak wysokich stanowisk w życiu państwowym aby mogły one zaważyć w tragicznych dniach 1939 roku. Oczekiwanej zmiany warty to pokolenie nie doczekało.

Po krótkim pobycie w Rumunii, płk Chocianowicz przedostaje się do Francji gdzie kończy kurs w Ecole Superieur de Guerre i następnie otrzymuje przydział do sztabu 2 Dywizji Strzelców Piechoty. Dywizja ta po krótkich walkach przechodzi do Szwajcarii gdzie zostaje internowana. W Szwajcarii płk Chocianowicz jest odcinkowym oficerem łącznikowym do lokalnych władz szwajcarskich. Po zakończeniu wojny wyjazd do Anglii, PKPR, demobilizacja i ponad dwadzieścia lat ciężkiej pracy zarobkowej u Lyonsa.

Nadchodzą najpiękniejsze lata męskie, wiek pełnego rozwoju i dojrzałości, niestety możliwości działania są ograniczone. Po krótkiej pracy w Instytucie Marszałka Piłsudskiego, czynna na-

tura Wacława, znalazła właściwą drogę. Zaczyna pisać.

Pierwsze opracowanie pod tytułem „Nasza Droga“ to historia 2 Dywizji Strzelców z kampanii francuskiej 1940 roku. Za tym idą prace rozleglejsze, znacznie trudniejsze, wymagające studiów i zbierania materiałów. Będzie to: „Historia 1 p. a. l. Leg. im. Marszałka J. Piłsudskiego“, macierzystego pułku Wacława z Wilna w której autor, który w legionach nie był, potrafił w sposób mistrzowski oddać atmosferę i warunki tamtych czasów, kiedy powstawał i walczył najstarszy pułk artylerii naszego odrodzonego wojska. Potem idzie ponad 500 stron druku licząca praca „W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie“. W przygotowaniu były: „Pamiętnik Wileński“ i „Historia Artylerii“ do których to prac materiały są już prawie zebrane. Niestety przedwczesna śmierć przerwała te jego wspaniałe poczynania.

Płk Chocianowicz pozostawił żonę, wierną towarzyszkę życia i oddaną współpracowniczkę jego prac historycznych. Społeczność emigracyjna straciła wielkiej wartości żołnierza i obywatela, a ja straciłem przyjaciela.

O. Dunin-Borkowski

Wspomnienie o Wacławie Chocianowiczu

Zmarły niedawno w Londynie płk dypl. Wacław Chocianowicz był żołnierzem od wczesnej młodości. Wziął w ręce karabin w r. 1918, mając lat 16. Jako uczeń gimnazjum polskiego w Wilnie, wstąpił do Samoobrony Wileńskiej i odtąd, prócz paru lat w szkole zakończonych maturą, nie złożył broni, dopokąd podlegała ona władzy polskiej. Następne 22 lata życia cywilnego na obczyźnie przeobraziły oficera w wybitnego działacza społecznego, organizatora i pisarza.

Urodzony w r. 1902 w Hoduciszkach w powiecie święciańskim, w rok później znalazł się Chocianowicz w Wilnie. W kilka lat potem, po rewolucji rosyjskiej r. 1905, buchnęło w tym mieście silnym płomieniem przydeptane dotychczas ciężkim butem rosyjskim bujne ognisko kultury i pracy polskiej. W tej atmosferze odrodzenia tradycji wileńskiej kształtował się umysł i rozwijały uczucia młodego chłopca. Nie było jeszcze wtedy szkolnictwa polskiego. Kiedy Chocianowicz miał 12 lat, wybuchła pierwsza wojna światowa. Pewnego dnia, latem r. 1915 zdjęto z cokołu na placu Katedralnym dumną postać Katarzyny II; zawiśł też na powrozie, posąg Murawiewa-Wieszateła. Podczas okupacji niemieckiej odrodziło się staraniem społeczeństwa szkolnictwo polskie. Wacław Chocianowicz był jednym z pierwszych uczniów gimnazjum Związku Nauczycielstwa Polskiego (później im. króla Zygmunta Augusta).

Po maturze w r. 1922, wybrał młody Chocianowicz karierę wojskową. Przechodząc kolejne jej stopnie: szkołę podchorążych piechoty, potem artylerii; służbę w 1-y pułku artylerii lekkiej; Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie; służbę w dowództwie 1-ej dywizji piechoty legionowej, po czym w 33-m dywizjonie artylerii lekkiej w Wilnie, w końcu znalazł się w III Oddziale Sztabu Głównego w Warszawie, gdzie zastała go wojna w r. 1939.

Owczesny szef Sztabu Głównego gen. Wacław Stachiewicz w liście kondolencyjnym do wdowy pisze o tym stadium wojskowej pracy Chocianowicza:

„...wybijał się zdolnościami i bystrością umysłu, charakterem i oddaniem pracy, w którą wkładał swój

je tego czasu, lecz w wolnych godzinach pilnie uzupełniał swą wiedzę wojskową i ogólną. Po końcowym etapie służby w PKPR, w r. 1948 przeszedł płk Chocianowicz do życia cywilnego w Londynie.

★

Któż nie wie jak trudnym momentem dla zawodowego wojskowego był ten przełom w karierze zawodowej i w pozycji społecznej, obciążony przy tym gorczą klęski i ponownej utraty niepodległości. Siłą wcieli i charakteru oraz niewzruszonym optymizmem potrafił płk Chocianowicz przezwyciężyć w sobie ten kryzys psychiczny. Nie zawahał się iść trudnej pracy fizycznej, którą wykonywał blisko 8 lat, po czym przeszedł do centralnego biura firmy Lyons, gdzie przepracował 14 lat. Nie załamał się i nie rozkleił. Przeciwnie, wydajnością swej pracy, otwartym stosunkiem do ludzi najróżniejszego rodzaju, z którymi miał do czynienia, zdobył sobie uznanie szefów tej wielkiej firmy i sympatię współpracowników.

Dużo było w owych latach Polaków, wojskowych i cywilnych, na obczyźnie, którzy spadli z dół z wysokiego szczebla hierarchii społecznej i zawodowej. Ale o wiele mniej było takich, którzy swą pracę zarobkową, przeważnie fizyczną lub mechaniczną, a zawsze nudną i monotonną, potrafili połączyć z bezinteresowną pracą społeczną i nie dać się zepchnąć ze swego poziomu umysłowego i kulturalnego. Do takich należał Chocianowicz.

Przystosowanie się do warunków nowego życia w obcym kraju wymagało jednak czasu. Nie zużył go Chocianowicz na bezpłodne rekryminacje lub rozpamiętywanie. Z energią i wytrwałością, wspomagany na każdym kroku przez swą żonę, p. Halinę Chocianowiczową, zabrał się do rozszerzenia swej wiedzy i spojrzenia na świat. Po krótkim wypoczynku po ośmiodzinnej pracy od wczesnego ranka, zabierał się do lektury książek i systematycznego studium najnowszej historii polskiej. W ciągu 10-u lat takiej pracy wchłonął wielką ilość wiedzy ogólnej, a w szczególności historii wojskowej. Tak uzbrojony, w r. 1958 wszedł na pole pracy społecznej i pisarskiej.

Rozpoczął od Kola 1-ej Dywizji

przyjmującego z żalem rezygnację ich ze składu zarządu:

„Zarząd zdaje sobie sprawę z ogromnego wkładu inicjatywy, ofiarności, energii i pracy obojga pp. Chocianowiczów w stworzeniu, uporządkowaniu i prowadzeniu sekretariatu w okresie szczególnie dla Instytutu trudnym, w związku ze śmiercią Pani Marszałkowej, 50-leciem Czynu Zbrojnego i śmiercią prezesa, gen. Janusza Głuchowskiego. Te same walory ich pracy dotyczą archiwum, szczególnie w odniesieniu do zbiorów fotografii, których większość została zakatalogowana i wzorowo zabezpieczona. Na szczególne podkreślenie zasługuje ich wielki wysiłek w propagowaniu, zbiorze i administracji Funduszu im. Aleksandry Piłsudskiej. Są to istotne tytuły do złożenia ze strony zarządu pp. Chocianowiczom szczerzego uznania i podziękowania”.

Zwolnwszy się od pracy organizacyjno-administracyjnej, Chocianowicz, mimo ehoroby serca, dającej o sobie znać od r. 1954, wzmożił swą pracę pisarską, którą uprawiał już od r. 1959, publikując szereg artykułów z zakresu historii w czasopiśmie polskich na obczyźnie.

Z prac obszerniejszych ma Chocianowicz w swym dorobku następujące:

1) „Nasza droga” — Historia 2-ej dywizji strzelców pieszych w latach 1939-1945. Wydane w Londynie w r. 1960. W końcowym etapie wydawania książki płk Chocianowicz udziału nie brał;

2) „Dzieje 1-go pułku artylerii lekkiej Legionów — w 100-ą rocznicę urodzin szefa pułku, marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wydane w Londynie w r. 1967;

3) „Księga pamiątkowa Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie” — w 50-lecie jej powstania. Wydane w r. 1969 w Londynie;*)

4) „Historia dywizji litewsko-białoruskiej w świetle listów Józefa Piłsudskiego” — „Niepodległość”, tom VII z r. 1962;

5) „Sejm wileński w r. 1922”, — w „Zeszytach Historycznych”, zeszyt IV, r. 1963.

Ponadto, płk Chocianowicz opiekował się z ramienia Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku wydaniem w Londynie i subskrypcją książek

współpracy z Chocianowiczem. W r. 1967 wśród szczupłego grona ludzi steskionych do „tych pól malowanych zbożem rozmaitym, polaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem”, powstała myśl wydania książki zbiorowej, zawierającej przyczynki i wspomnienia z niedawnych dziejów obszaru dawnego W. Ks. Litewskiego, kraju Mickiewicza, Moniuszki, Orzeszkowej, Piłsudskiego, Syrokomli... Projekt spotkał się z aplauzem szerszego grona osób, ale, jak to zwykle bywa, do wykonania nikt zbytnio się nie kwapił. I oto, gdy główny inicjator, senator Józef Godlewski i niżej podpisani zwrócili się do pp. Chocianowiczów z prośbą, by zechcieli swoje doświadczenie w podobnej pracy zespołowej zaofiarować na rzecz imprezy, która również im musi być bliska, dali natychmiast swą zgodę, mimo że w tym czasie byli jeszcze obciążeni wydaniem „Księgi pamiątkowej Wyższej Szkoły Wojennej”.

Zabraliśmy się do zbierania pieniędzy i materiału z młodzieńczym niemal optymizmem. I po trzech blisko latach, zebraliśmy, głównie dzięki energii sen. Godlewskiego, sporą sumkę, znaleźliśmy, przy pomocy p. Bogdana Podoskiego, wydawcę w Polskiej Fundacji Kulturalnej, oraz sporo wartościowego i bezinteresownie zaofiarowanego materiału dla książki.

Niedługo po rozpoczęciu tej pracy, sen. Godlewski zmarł. Zostaliśmy we troje, lecz postanowiliśmy prowadzić pracę dalej. Ani chwili nie zawahał się Chocianowicz w tym postanowieniu. Przy stałej pomocy żony, dokonał ogromnej pracy, pisząc własne przyczynki, kwalifikując nadsyłane materiały, prowadząc bardzo liczną korespondencję, wyszukując autorów dla specjalnie trudnych tematów. Na początku b.r. napad trawiczący od lat choroby serca zawiódł go do szpitala. W ciągu kilku tygodni postawiono go na nogi, nakazano w domu odpoczynek. Ale niedługo potem nastąpił drugi atak i zgon.

Blisko trzy lata wspólnej pracy związały mnie silnie z Chocianowiczem. Poznałem i nauczyłem się cenić wysoko jego niepowszednie zalety. Były to lata pokłeskowe, czas emigracyjnej szarugi jesiennej. Robiąc razem z nim „cywilną” robotę, mówiłem sobie na każdym spotkaniu

dzienia tradycji wileńskiej kształtował się umysł i rozwijały uczucia młodego chłopca. Nie było jeszcze wtedy szkolnictwa polskiego. Kiedy Chocianowicz miał 12 lat, wybuchła pierwsza wojna światowa. Pewnego dnia, latem r. 1915 zdjęto z cokołu na placu Katedralnym dumną postać Katarzyny II; zawisł też na powrozie, posąg Murawiewa-Wieszatiela. Podczas okupacji niemieckiej odrodziło się staraniem społeczeństwa szkolnictwo polskie. Wacław Chocianowicz był jednym z pierwszych uczniów gimnazjum Związku Nauczycielstwa Polskiego (później im. króla Zygmunta Augusta).

Po maturze w r. 1922, wybrał młody Chocianowicz karierę wojskową. Przechodząc kolejne jej stopnie: szkołę podchorążych piechoty, potem artylerii; służbę w 1-ym pułku artylerii lekkiej; Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie; służbę w dowództwie 1-ej dywizji piechoty legionowej, po czym w 33-m dywizjonie artylerii lekkiej w Wilnie, w końcu znalazł się w III Oddziale Sztabu Głównego w Warszawie, gdzie zastała go wojna w r. 1939.

Owczesny szef Sztabu Głównego gen. Wacław Stachiewicz w liście kondolencyjnym do wdowy pisał o tym stadium wojskowej pracy Chocianowicza:

„...wybijał się zdolnościami i bystrością umysłu, charakterem i oddaniem pracy, w którą wkładał swój młodzieńczy zapał i swą wybitną inteligencję. W czasie tragicznej kampanii pracował bezpośrednio przy mnie. Znając jego charakter, powierzałem mu kilkakrotnie w najbardziej trudnych momentach najcięższe zadania, z których wywiązywał się z pełnym poświęceniem”.

Kłęskowa droga wojenna zaprowadziła kpt. Chocianowicza do Rumunii, lecz już w listopadzie 1939 jest on w Paryżu, gdzie w r. 1940 kończy kurs wojenny Ecole Supérieure de Guerre. Przydzielony do 2-ej dywizji strzelców pieszych, po walkach we Francji i jej klęsce, przekracza z resztkami dywizji granicę szwajcarską i zostaje tam internowany na niespełna 5 lat. Nie marnu-

jącym stosunkiem do ludzi najróżniejszego rodzaju, z którymi miał do czynienia, zdobył sobie uznanie szefów tej wielkiej firmy i sympatię współpracowników.

Dużo było w owych latach Polaków, wojskowych i cywilnych, na obczyźnie, którzy spadli w dół z wysokiego szczebla hierarchii społecznej i zawodowej. Ale o wiele mniej było takich, którzy swą pracę zarobkową, przeważnie fizyczną lub mechaniczną, a zawsze nudną i monotonną, potrafili połączyć z bezinteresowną pracą społeczną i nie dać się zepchnąć ze swego poziomu umysłowego i kulturalnego. Do takich należał Chocianowicz.

Przystosowanie się do warunków nowego życia w obcym kraju wymagało jednak czasu. Nie zużył go Chocianowicz na bezpłodne rekryminacje lub rozpamiętywanie. Z energią i wytrwałością, wspomagany na każdym kroku przez swą żonę, p. Halinę Chocianowiczową, zabrał się do rozszerzenia swej wiedzy i spojrzenia na świat. Po krótkim wypoczynku po ośmiodziennej pracy od wczesnego ranka, zabierał się do lektury książek i systematycznego studium najnowszej historii polskiej. W ciągu 10-u lat takiej pracy wchłonął wielką ilość wiedzy ogólnej, a w szczególności historii wojskowej. Tak uzbrojony, w r. 1958 wszedł na pole pracy społecznej i pisarskiej.

Rozpoczął od Koła 1-ej Dywizji Piechoty Legionowej, którego był sekretarzem. W r. 1959 zorganizował obchód 40-lecia wyzwolenia Wilna i wygłosił na nim referat o „Wyprawie wileńskiej r. 1919.” „Był Pan inicjatorem obchodu i głównym motorem wszystkich prac przygotowawczych, jak również świetnym referentem” — pisał do niego prezes Koła gen. Stanisław Skwarczyński. W tymże r. 1959 Chocianowicz wszedł do zarządu Instytutu Historycznego im. Józefa Piłsudskiego w Londynie, którego został sekretarzem, a p. Chocianowiczowa archiwistką.

O rezultatach pracy obojga pp. Chocianowiczów najdobitniej mówi poniższy urywek z pisma prezesa Zarządu Instytutu z 11 grudnia 1964,

dziękownia”.

Zwolniwszy się od pracy organizacyjno-administracyjnej, Chocianowicz, mimo choroby serca, dające o sobie znać od r. 1954, wzmógł swą pracę pisarską, którą uprawiał już od r. 1959, publikując szereg artykułów z zakresu historii w czasopismach polskich na obczyźnie.

Z prac obszerniejszych ma Chocianowicz w swym dorobku następujące:

1) „Nasza droga” — Historia 2-ej dywizji strzelców pieszych w latach 1939-1945. Wydane w Londynie w r. 1960. W końcowym etapie wydawania książki plk Chocianowicz udziału nie brał;

2) „Dzieje 1-go pułku artylerii lekkiej Legionów — w 100-ą rocznicę urodzin szefa pułku, marszałka Józefa Piłsudskiego”. Wydane w Londynie w r. 1967;

3) „Księga pamiątkowa Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie” — w 50-lecie jej powstania. Wydane w r. 1969 w Londynie;*)

4) „Historia dywizji litewsko-białoruskiej w świetle listów Józefa Piłsudskiego” — „Niepodległość”, tom VII z r. 1962;

5) „Sejm wileński w r. 1922”, — w „Zeszytach Historycznych”, zeszyt IV, r. 1963.

Ponadto, plk Chocianowicz opiekował się z ramienia Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku wydaniem w Londynie i subskrypcją książki p.t. „Józef Piłsudski o powstaniu 1863 roku”, oraz książki gen. Kazimierza Sosnkowskiego p.t. „Materiały historyczne”. Śmierć zastała go w toku pisania „Księgi pamiątkowej artylerii”, której już ukończyć nie zdołał. Ten plan zaledwie 12-letniej pracy dobrowolnie podjętej i przeważnie nieodpłatnej, wykonywanej poza normalnymi godzinami pracy zarobkowej, mówi sam za siebie.

★

Niech mi wolno będzie tu dodać moje wrażenia z trzyletniej bliskiej

*) Por. „Mózg armii” Mariana Kuksa w nr nr., 1251/1252 i 1254 „Wiadomości”.

obarceni swym wydaniem „Księgi pamiątkowej Wyższej Szkoły Wojennej”.

Zabraliśmy się do zbierania pieniędzy i materiału z młodzieńczym niemal optymizmem. I po trzech blisko latach, zebraliśmy, głównie dzięki energii sen. Godlewskiego, sporą sumkę, znaleźliśmy, przy pomocy p. Bogdana Podoskiego, wydawcę w Polskiej Fundacji Kulturalnej, oraz sporo wartościowego i bezinteresownie zaofiarowanego materiału dla książki.

Niedługo po rozpoczęciu tej pracy, sen. Godlewski zmarł. Zostaliśmy we troje, lecz postanowiliśmy prowadzić pracę dalej. Ani chwili nie zawahał się Chocianowicz w tym postanowieniu. Przy stałej pomocy żony, dokonał ogromnej pracy, pisząc własne przyczynki, kwalifikując nadsyłane materiały, prowadząc bardzo liczną korespondencję, wyszukując autorów dla specjalnie trudnych tematów. Na początku b.r. napadł na niego od lat choroby serca zawiódł go do szpitala. W ciągu kilku tygodni postawiono go na nogi, nakazano w domu odpoczynek. Ale niedługo potem nastąpił drugi atak i zgon.

Blisko trzy lata wspólnej pracy związały mnie silnie z Chocianowiczem. Poznałem i nauczyłem się cenić wysoko jego niepowtarzalne zalety. Były to lata pokłeskowe, czas emigracyjnej szarugi jesiennej. Robiąc razem z nim „cywilną” robotę, mówiłem sobie po każdym spotkaniu że taki powinien być każdy oficer, zarówno sztabowy jak dowódca w polu. Był w nim jakiś stop cech ludzkich, niezbędnych dla każdej pracy organizacyjnej i planowanej: prostota i jasność w ujęciu zagadnienia, chłonność intelektualna, szybkość decyzji, systematyczność w wykonywaniu, poczucie niezależności wobec wszelkich ołtarzyków emigracyjnych, niezwykła wydajność, zupełny brak gadulstwa — tej plagi każdej zbiorowej pracy polskiej!

Zrodził się z tej współpracy stosunek serdecznej przyjaźni, boleśnie przerywany przez niespodziewany zgon w pełni sił i aktywności.

Kazimierz Okulicz.

Wypełnia redakcja

Tom I
część pierwsza
..... Suplement z r. 1970

Redakcja wydawnictwa

POLACY W ŚWIECIE - ŹRÓDŁA DO BIOGRAFII
298, Northfield Avenue, London W.5.

Przesyłamy wymagane informacje:

CHOCIANOWICZ Wacław Narcyz

nazwisko i pełne imiona zmarłego, jeśli nazwisko było zmienione podać
na pierwszym miejscu rodowe, na drugim, przybrane w nawiasie.

1902, pazdz. 29, m. Hoduciszki, pow. 1970, marzec 30, Londyn /U.K./

rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia rok, miesiąc, dzień i miejsce śmierci
(w/g nowego stylu 11 listop.)

nagle (serce)

powód śmierci

Streatham Cemetery

nazwa cmentarza i nr grobu

~~XXXXXX~~ Józef i Marcjanna Stasiewicz
imiona rodziców i nazwisko panińskie matki

żonaty

stan rodzinny (kawaler, żonaty,
wdowiec)

Halina z d. Szylińska

imię i nazwisko panińskie żony

imiona, rok i miejsce urodzenia dzieci
bezdziatny

ŹRÓDŁA, które są znane podpisującemu: nekrologi,
artykuły, wydawnictwa (nazwy czasopism i wydawnictw,
daty i rok wydania).

Wypełnia redakcja

Dziennik Pol. 31.3.70 - wzmianka o śmierci
D.P. - nekrologi : 7,8,9,10 -1970, kwiec.
T.P. - 17.4.70 - nekrolog
R.O. z r.1932
D.P. 2.6.70 - wspomnienie "Płk Wacław Chocianowicz
- jeden z pokolenia pełnego zapału i wiary",
O.Dunin Borkowski
"Wiadomości nr 1271 z 9.8.70 "Wspomnienie o Wac-
ławie Chocianowiczu", Kazimierz Okulicz

18/31.III.70/
18/7,8,9 i 10.IV.70/
47/11.IV.70/
120/32/

18/2.VI.70/

50/ nr 1271-9.VIII.70/

Wiarogodność powyższych danych stwierdzam podpisem

Data: 15 października 1970r.

H. Chocianowicz
podpis

Nazwisko, imię i adres literami
blokowymi.

H. CHOCIANOWICZ
101, St. James's Drive
London, S.W. 17